Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek — Nro 98. — 22. sierpnia 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Najnowszym statkiem pocztowym, na którego pokładzie znajdował się książę Palmella, nadeszły do Anglii wiadomości z Lizbony po dzień 31. lipca. — Ochłonięto już całkiem z obawy, że najnowsze wypadki w Hiszpanii wywrą szkodliwy wpływ na spokojność w Portugalii. — Dziennik *Diario do Govorno* oznajmując o podróży księcia Palmelli do Londynu, oświadcza wyraźnie, że podróż ta nie ma żadnej styczności, jak w Lizbonie utrzymywano, z nowemi układami o traktat handlowy z Anglija, o który jak wiadomo trudno się było porozumieć. Książę już przed kilką miesiącami miał zamysł zwidzić Angliję, Francyję, tudzież inne kraje europejskie, lecz słabość przeszkadzała mu dotychczas uskutecznić ten zamiar. — Upały w Lizbonie ostatnich dni miesiąca lipca były tak nieznośne, że osoby, które z swego powołania musiały pracować na słońcu, jako nieżywe na ziemię padały. Ciepłomierz pokazywał w pokojach, mających bardzo grube mury i szczelnie zamknięte okna, 84 stopni, w cieniu przed oknami 97, a na otwartéj ulicy na słońcu 120 stopni Farenhajta.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 30. lipca. Pan Arguelles dla słabości swego zdrowia złożył swoje posadę opiekuna Królowéj i Infantki. Przytém rzekł do Królowéj następujące słowa: „Żałuję mocno, że się z Waszą Król. Mością rozłączam, zwłaszcza, gdy Cię widzę w ręku ludzi, którzy Waszą Król. Mość detronizować zamierzają.“ Dekretem wydanym z dnia wczorajszego rozporządzono, by książę Bailen objął tymczasową opiekę nad Królową, aż pokąd Kortezy co stanowczego w téj mierze nie uchwalą. W miejsce pana Heros nastąpi pan Cantero, bogaty bankier, jako intendant królewskiego dworu. Dotychczasowy nauczyciel Królowéj, pan Lujar (redaktor dziennika *Espectador*) zastąpiony jest przez pana Moreno Lopez. Księżna de la Victoria sprowadziła się do prywatnego pomieszkania.

Dymisyję hrabiny Mina jako najwyższéj ochmistrzyni i wychowawczyni Królowéj przyjęto. Nowy opiekun postanowił, owdowiałą margrabinę Santa-Cruz, która już dawniéj tę godność piastowała a teraz się u wód w Pirenejach znajduje, mianować znowu najwyższą ochmistrzynią (*camarera mayor*), wdowę zaś po jenerale Blake znowu wychowawczynią (*aya*) Królowéj.

Właśnie nadeszła urzędowa wiadomość, że jeneralny kapitan Estremadury Ricafort (Ajakucho) z swojém wojskiem poddał się tutejszemu rządowi.

Moniteur z dnia 7. sierpnia nie zawiera żadnych telegraficznych wiadomości z Hiszpanii. — Podług niepewnéj wieści, która się około godziny trzeciéj na paryzkiéj giełdzie rozeszła,

otrzymał rząd wiadomości z Madrytu. Podług tychże Narvaez poróżniwszy się z Seranem, podał o dymisyję, poczém całe ministery jum miało go prosić, aby dla dobra kraju pozostał na swéj posadzie; jakoż jenerał ten dał się namówić. Podług również niepewnéj wiadomości miał Narvaez prosić Królowę Krystynę o nadesłanie dalszéj kwoty pieniężnéj, by mógł wywiérać wpływ na wybory Kortezów l lecz ta oświadczyła, że ponieważ Espartero już jest obalony, więc teraz myśli czekać, jaki obrót weźmie teraźniejszy skład rzeczy.

Journal des Debats czyni nad odpłynięciem Espartera z Kadyxu, następujące uwagi: »Były Rejent Hiszpanii odpłynął na okręcie z Kadyxu. Gdyby się jeszcze tylko o kilka chwil był spóźnił, byłby wpadł w ręce zwyciężców. Jestto szczęście i zaszczyt dla dokonanéj przez hiszpański naród rewolucyi, że Espartero uniknął losu, który go czekał. Przez użycie ostatnich szczątków swojéj władzy do zburzenia Sewili, został Espartero z kraju wywołany. Uchodząc z ojczyzny, odjął sam swoim przeciwnikom sposobność znieważenia odniesionego zwycięztwa. W takimże samym duchu wyraża się *Commerce* i *Courier Français*.

Jenerał Castanios, którego w miejsce pana Arguelles obecnie obrano opiekunem Królowéj Izabeli, urodził się roku 1753 w prowincyi Biskaja, i pochodzi z znakomitéj familii tamtejszéj. Zamłodu już uczył się robić bronią pod sławnym irlandzkim jenerałem, hrabią O'Reilly, a towarzysząc mu w podróży do Niemiec, obeznał się w Berlinie pod dowództwem Fryderyka Wielkiego z wielkiemi wojennemi operacyjami. Roku 1794 służył jako pułkownik w armii Nawarry pod jenerałem Caro, a w r. 1798 został mianowany jenerałem dywizyi, ale przez jakieś uchybienie popadłszy w niełaskę u potężnego w ówczas księcia pokoju (Gody), musiał wraz z innymi oficérami, którzy również ściągnęli na siebie niełaskę, opuścić Madryt. Gdy Francuzi w roku 1808 wkroczyli do Hiszpanii, otrzymał Castanios naczelne dowództwo nad korpusem stojącym na granicy Andaluzyi, gdzie pod Baylen poraziwszy na głowę francuzkiego jenerała Dupont, zmusił go do kapitulacyi. Zwycięztwo to przyniosło mu tytuł »księcia Baylen«, którym dotychczas jest zaszczycony. Pod Tudelą zaś zawiodła go fortuna, gdzie znaczną poniósł klęskę. Pomimo to, rejencyja Kadyxu roku 1811 mianowała go naczelnym jenerałem czwartego korpusu armii. Atoli największe zasługi położył Castanios w bitwie pod Vitoria, to było powodem, że gdy mu późniéj rejencyja odebrała dowództwo, książę Wellington napisał do niéj sławny list z dnia 30. czerwca 1813, w którym jéj jak najdobitniéjsze czynił wyrzuty, »że z tak znakomitym jenerałem tak niegodziwie się obeszła.« Za powrotem Ferdynanda VII. został Castanios jeneralnym kapitanem Katalonii, w roku 1823 wezwano go do rady Stanu, a pod rządem Krystyny został mianowany prezydentem izby procerów (parów). Dziewięćdziesięcioletni opiekun Królowéj doznaje w Hiszpanii powszechnego poważania, a niepodległém politycznem zdaniem swojém zjednał sobie przychylność wszystkich stronnictw.

Moniteur z dnia 8. sierpnia zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: »Perpignan d. 7. sierpnia. Junta dobra publicznego w Walencyi rozwiązała się dnia 30. lipca, i zdała cywilnym i wojskowym władzom wykonywanie swego urzędowania. Okręt *Veloce*, który stał na kotwicy w Rosas w Katalonii, przybył wczoraj wieczór do Port-Vendres. Miał on na swym pokładzie trzynastu podróżnych, między tymi jednego hiszpańskiego podpułkownika i dziesięciu hiszpańskich oficérów artyleryi, których w Kadyxie zabrał. Ci oficerowię wzbraniali się maszerować naprzeciw Sewili.«

Dziennik *la Presse* czyni nad powyższą depeszą następujące uwagi: »W latach 1835, 1836 i 1840 było bardzo trudno wydrzéć z rąk władzę juntom, które się i podówczas były zawiązały. Gotowość, z jaką znakomita junta Walencyi składa tym razem swoję władzę dla przyspieszenia swym przykładem powrotu rzeczy do normalnego stanu, jest nowym charakterystycznym rysem, którym się teraźniejsza rewolucyja w Hiszpanii od dawniejszych odznacza. Uważana z tego względu, zawarta w depeszy z Perpignan wiadomość, nie jest bez znaczenia. — Ale otrzymane wczoraj wieczór nadzwyczajną sposobnością z Madrytu pod dniem 3. wiadomości, ciekawsze są dla szczegółów objaśniających ostatnie wypadki rewolucyi, która Espartera z Hiszpanii wygnała. — Oblężenie Sewili zniesiono nie w nocy z d. 25. na 26., jak telegraficzna depesza mylnie donosiła, lecz w nocy z dnia 27. na 28. Oblężenie to trwało 21 dni; 1600 bomb i kul rzucono do téj pięknéj stolicy Andaluzyi. — Szef polityczny mówi w téj mierze w nadesłanym do rządu raporcie: »Ponieśliśmy wielką stratę; ulice są pełne gruzów, i niejeden gmach, który mocą swoją wiekom urągał, leży rozsypany w zwaliskach; jednakże odnieśliśmy zwycięztwo,

a chorągiew wolności powiewa dumnie na szczycie naszéj przepysznéj giraldy (wieży katedralnéj).« Zdaje się, iż rozgłoszona przez telegraf pogłoska została przez to spowodowana, że Rejent, co do osoby swojéj, wymaszerował był istotnie dnia 26. zrana w 3 do 400 koni wyborowéj eskorty. Wiadomości, które otrzymał dnia 25. z Madrytu, i zbliżanie się jenerała Concha pozbawiło go ostatniéj nadziei, wtedy o niczém już nie myślał, jak tylko dostać się do Kadyxu. Lecz aby w odwrocie swym nie był niepokojony i zasłonić mógł swoję osobę, rozkazał oblęgać i bombardować ciągle aż do 27. wieczorem. — Dnia 28. zrana jeneralny kapitan Figueras zapowiedział zniesienie oblężenia w proklamacyi, mającéj na sobie piętno religijnego uniesienia, i nadającéj ostatniemu powstaniu taki charakter, którego ślady w ruchu téjże półwyspy tylko w wielkiéj epoce z roku 1808 znajdujemy. — Podczas gdy tę proklamacyję w mieście ogłaszano, mocna kolumna, która wcześnie zrana wyruszyła, puściła się w pogoń za nieprzyjacielem, którego piechota w nieporządku pierzchała. Nim kolumna przedniéj straży odkomenderowana przez jenerała Figueras uszła pół drogi z Sewili do Utrery, to znaczy przestrzeń trzech mil, spotkała już 1200 do 1500 ludzi téjże piechoty, która się z nią połączyła. — Concha zaś na czele 500 konnicy postępował prosto pod Kadyx, by odciąć odwrót Rejentowi. Gdy przybył na most Suazo, łączący z stałym lądem wyspę Leon, któréj się drugi koniec styka z Kadyxem, zbrojne siły Espartera pilnując tamże przejścia i czekając na byłego Rejenta, przyjęły go wystrzałami z dział. Cofnął się on ku Puerto-Real, wzdłuż odnogi Kadyxu, i puściwszy się ztamtąd ku Puerto de Santa Maria, wystąpił żywo naprzeciw Esparterowi. Uderzyli na siebie między Puerto-Real i Puerto de Santa Maria. Espartero miał jeszcze przy sobie całą swoją konnicę, która stanowczo chciała walczyć. — Lecz troskliwość o siebie, która go skłoniła do przedłużenia bombardowania Sewili, aby zyskać na czasie, spowodowała go także do wysłania na jenerała Concha samych wojowników, którzy tylko za niego umrzeć lub zwyciężyć pragnęli, podczas gdy on sam uszedł do Puerto de Santa Maria, gdzie w największym pośpiechu wsiadł do łodzi z swoim ministrem wojny, jenerałem Mogueras, ministrem spraw wewnętrznych panem Gomez de la Serna i kilkoma oficerami, między którymi bezwątpienia znajdował się także jego ulubieniec Linage, nie zapomniał także zabrać z sobą kasy głównéj kwatery. Statek odbił czém prędzéj od brzegu szukając schronienia wśród dział angielskiego linijowego okrętu *Malabar*. Podczas gdy Espartero w taki sposób uchodził, Concha zaczął rąbać nieszczęśliwą jego konnicę i zabrał jenerała van Halen, hrabiego Peracamp, odpowiedzialnego wydawcę rozkazów do bombardowania Barcelony i Sewili; jenerała Alvarez, jeneralnego kapitana Granady w czasie powstania tegoż miasta; jenerała Osset, który mimo swego wysokiego stopnia, zatrzymał jednakże dowództwo nad pułkiem Luchana; jenerała Osorio, ostatniego esparterowskiego gubernatora Tarragony, i mnóstwo innych mniéj więcéj skompromitowanych sztabowych oficérów w niewolą. Espartero dostawszy się na łodzi do angielskiego linijowego okrętu, nie zaraz był przyjęty. Komendant nie chciał go wziąć na pokład bez zasiągnienia wprzódy rady od angielskiego konzula w Kadyxie. Nie długo czekano na rozkaz przyjęcia go, a tak pozbył się nareszcie Espartero swojéj śmiertelnéj trwogi. Dostawszy się na pokład, zaczął się wahać w zamyśle; towarzysze jego radzili mu żądać, aby go zawieziono do Kadyxu, który mu jeszcze wiernym pozostał. Zamysł ten podobał mu się. Podczas gdy się nad tém naradzano, dał się słyszéć śród huku dział uroczysty odgłos dzwonów z Kadyxu. Bez wątpienia dowiedział się Kadyx o przybyciu Rejenta; Kadyx wita go, Kadyx czeka nań i otwiéra mu swoje bramy; trzeba spieszyć, i już zabiérano się do odjazdu, aż oto dowiadują się, że dzwony i działa w Kadyxie głoszą — upadek tyrana i instalacyję junty, która się pronuncyjowała. »Do Lizbony« zawołał Rejent, i o godzinie jedynastéj rozpuścił Malabar żagle ku téj stolicy. — Wszystkie te wiadomości obudziły najżywszy entuzyjazm w Madrycie.

Rząd francuzki nie ogłosił dnia 9. sierpnia żadnych telegraficznych depeszy z nad granicy francuzkiéj. Z Madrytu otrzymano jeszcze pod dniem 3. datowaną wiadomość, że margrabina Santa Cruz została mianowana najwyższą ochmistrzynią (*camarara mayor*) Królowéj. Zdięto portret Espartera, który wisiał na ścianie w pokoju Królowéj Izabeli. Minister spraw wewnętrznych stara się dekretem uregulować władzę junt prowincyjonalnych; w każdéj prowincyi istnieć ma najwyższa junta z charakterem jako władza pomocnicza rządu; te junty zastępować będą dotychczasowe deputacyje prowincyjonalne.

Mendizabal wypróżnił zupełnie publiczną kasę w Madrycie; rząd tymczasowy toczy

przykrą walkę z uciążliwemi finansami; użyto różnych środków dla uzyskania potrzebnéj summy pieniężnéj. Pobór podatków jest zatamowany, ponieważ kortezy rozwiązano, nim jeszcze na budżet głosowały, i dla tego wszystkie wypłaty podatków *in statu quo* zostają. Przeto rząd jest zmuszony uciec się do patryjotyzmu Hiszpanów; spodziéwa się on, że każdy chętnie przyłoży się do opędzenia kosztów »świętéj służby narodu i Królowéj«; junty mają się przyczyniać do tego zamiaru; rząd zaklina ich, aby były czynnemi, a szczególnie aby majętne osoby namawiały do zaliczenia kwot, które potém z dochodu podatków zwracane będą. Główna trudność dla tymczasowego rządu zależy w charakterze, który junta barcelońska przybrała. Pomysły i żądania téj władzy insurekcyjnéj są obszérnie rozwinięte w datowaném pod d. 29. lipca i przez osobną deputacyję, złożoną z dwóch członków junty, nadesłaném do Madrytu przedstawieniu do tymczasowego rządu. W takowém wyliczono najpiérw (niezaprzeczone) zasługi, które Barcelona w narodowéj sprawie najpiérwszém swém pronuncyjamentem położyła, a na końcu wyrażono: »Chociaż junta nié ma się już czego obawiać o Hiszpaniję od równie kary godnéj jak i nierozsądnéj dumy obalonéj teraz kamaryli, jednakże pozostaje ona mocno na swojém stanowisku dla zwalczenia w potrzebnym razie każdéj innéj koteryi, którąby z uzyskanego rezultatu pożytek ciągnąć, lub też insurekcyi fałszywy kierunek nadać usiłowała. Należy usunąć nazbyt uzasadnione podejrzenie; naród oczekuje wykonania danego sobie przyrzeczenia. W tym zamiarze nieodzowna potrzeba wymaga, aby jak najprędzéj ukonstytuowano juntę centralną, jako tranzytoryczne emblema wszechwładzy ludu. Ale junty prowincyjonalne powinny istnieć aż do ostatecznego ustanowienia mających być przez juntę narodową określonych zasad nowego porządku rzeczy. Do wykonania tego środka zobowiązano oprócz tego gabinet Lopeza już naprzód trzecim artykułem wydanego d. 28. czerwca przez juntę dekretu.«

Między adresami gratulacyjnemi, które posełają do Sewili, odznacza się najszczególniéj adres dziennikarzy madryckich; jest on podpisany przez dyrektorów dzienników wszelkiéj barwy i zawiéra w sobie w ogólności duch pojednawczy.

Podług wiadomości z nad granicy hiszpańskiéj pod dniem 4tym b. m. znany guerylero Torres wkroczyć miał dnia 2. w 50 ludzi przez wąwoz Taskan do Hiszpanii. Ruszył on w kierunku do For, a ztamtąd do Seu d'Urgel. — Torres wydał proklamacyję, że Don Karlos na korzyść swego syna zrzekł się korony, i że ten ostatni zaprzysiągł konstytucyję. — Podług listów z Bourg-Madame, Tristany, znany naczelnik karlistów, znajdować się ma w okolicy Berga, i miał podzielić swych ludzi na dwie bandy, z których każdą od 30 do 40 osób liczy; mówią, że jedną z tych band dowodzi Bocquica.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 5. sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj przyjęto 74 głosami przeciw 27 wniosek, by wynagrodzenie kupców za złożone Chińczykom w roku 1839 opium, postanowić na summę 1,281,211 funtów szterlingów.

Dzienniki torysowskie wyjąwszy pisma ściśle ministeryjalne, jako to: *Standard* i *Herald* ganią ostatnią mowę Sir Rob. Peel mianą w izbie niższéj na zaczepkę lorda Russell przeciw polityce ministrów. Mianowicie *Morning-Post* wyraża w téj mierze swoje nieukontentowanie. »Minister« mówi tenże dziennik »stojący na czele rządu, mówiąc o sprawach kraju, ma inne powołanie, nie zaś, aby zwracał uwagę drugich na uchybienia swych przeciwników. Powinien on być w stanie przedłożyć krajowi silną obronę swéj polityki; powinien udowodnić, że skutecznie wykonał to, co piérwéj stanowczo przedsięwziął; powinien być w stanie okazać swym stronnikom, iż żadne z prawnych ich oczekiwań zawiedzioném nie zostało, a przeciwników swoich przekonać, że przepowiednie ich nie spełniły się, i że on raczéj odniósł zwycięztwo tam, gdzie mu oni nieszczęście rokowali. Żałujemy, iż nie możemy Sir Roberta Peel w osiągnieniu tego pochwalić. Mowa jego nie była usprawiedliwieniem, lecz uniewinnieniem; nie zwycięzkiém przedłożeniem tego, co uczynił, lecz sztuczném usiłowaniem okazania, dla czego nie dopiął tego, co przedsięwziął. Zdawał się nawet być rad opisywać szczegóły swojéj klęski.« — Bardzo ostro wyraża się o tym ministrze umiarkowany dziennik whigów *Globe*, który najszczególniéj przygania uniewinnianiu, że opozycyja w środkach swoich doznawała przeszkody.

Dziennik *Standard* donosi pod dniem 29. lipca o zejściu z tego świata księcia Dorset, którego księztwo, ponieważ nie zostawił po sobie żadnego potomstwa, wygasło.

Dziennik *Times* zawiéra prawie każdego dnia obszérne korespondencyje z dystryktów południowéj Walii, gdzie się ciągle ponawiają za-

burzenia pokoju, chociaż nowe szczególne fakta dotychczas jeszcze się nie pojawiły. Podług tegoż dziennika właściwa przyczyna tych zamieszek spoczywa w tamtejszych złych stosunkach dzierżawczych. Ubodzy i dzierżawcy, muszą utrzymywać się z dostawiania kamiennych węgli i wykonywania najprościejszych zatrudnień. Oprócz tego czynsz dzierżawy w Walii jest stosunkowo daleko większy niż w Anglii, tak, iż dla dzierżawców bardzo mały zysk pozostaje. Przytém zważyć należy, że na téj uboguéj klasie ludu ciężą niezmierne cła drogowe (*tolls*), które częstokroć tyle wynoszą, ile wartają rozwożone po gościńcach przedmioty. Najuciążliwsze są cła od wapna, tego głównego nawozu tamtejszych mieszkańców, którzy je nieraz o kilka mil z wybrzeża na swoje pola sprowadzają. Ztąd pochodzi ich nienawiść przeciw wszelkim komorom cła i rogatkom.

—— Dnia 6. sierpnia. W końcu dzisiejszego posiedzenia izby niższéj, dr. Bowring zapytał, ażali rozpoczęte z Francyją negocyjacyje o zawarcie handlowago traktatu przerwane zostały, lub też czy rząd ma jeszcze nadzieję, że takowe przyprowadzi do skutku. Sir R. Peel uchylił się w mrukliwym tonie od dokładniejszege objaśnienia w téj mierze, uczynił jednak uwagę, że układy z Francyją nie są przerwane, i że można mieć nadzieję, iż takowe do skutku przywiedzione będą.

Statkiem parowym *Treviot* nadeszła wczoraj poczta z Mexyku, Hawanny i wysp zachodnio-indyjskich. Rzeczą najważniejszą, o któréj z Mexyku dowiadujemy się, jest zaprowadzenie tamże nowéj konstytucyi; takową obchodzono d. 13. czerwca w stolicy. W skutek tego przedsięwzięta będzie także nowa organizacyja kongresu; potém zaraz będzie nowy prezydent obrany. Kraj jest spokojny, wojna z Jukatan zbliża się do ukończenia. Okrętem *Treviot* nadesłano przynależny dokument do wypłacenia dywidend z mexykańskiéj krajowéj pożyczki.

Dnia 7. sierpnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj lord Londondery zapytał sekretarza stanu spraw zagranicznych lorda Aberdeen, ażali otrzymał wiadomość, że Espartero opuściwszy haniebnie rząd swego kraju i wysoką swoją posadę, schronił się na pokład angielskiego linijowego okrętu, i ażali Anglija udzieli schronienia i przytułku człowiekowi, którego przeniewierstwo przechodzi wszelkie granice, i który zawód swój zakończył bombardowaniem jednego z najpiękniejszych miast Andaluzyi? — Hrabia Aberdeen odrzekł, iż nie ma żadnych w téj mierze wiadomości, tylko te, które powszechnie są wiadome; lecz sądzi, że o nich wątpić nie można; gdyż podług położenia, w którém się rejent ostatniego czasu znajdował, łatwo można było przewidzieć, że wkrótce na pokładzie angielskiego statku szukać będzie schronienia, i zamiast aby go nieprzyjmować, on, (lord Aberdeen) jest tego zdania, iż go z wszelkiemi jego stopniowi i okolicznościom jego upadku winnemi względami i z odznaczeniem przyjąć należało.

Mówca izby niższéj wyprawił dnia 13. sierpnia najznakomitszym urzędnikom izby zwyczajną ucztę. A że takowa zwykle przypada w tygodniu prorogacyi parlamentu, więc z pewnością wnieść można, że tegoroczne posiedzenia już w następnym tygodniu zamknięte będą.

Królowa i Książę Albert przesłali lordowi Melbourne w podarunku swoje doskonale trafione wizerunki. W niespodziewanéj téj łasce upatrują niektórzy mającą nastąpić ministeryjalną zmianę, chociaż jest rzeczą bardzo wątpliwą, ażali lord Melbourne, gdyby znowu gabinet whigów przyszedł do steru rządu, otrzyma swoją dawną posadę piérwszego ministra.

Książę Palmella przybył wczoraj z Lizbony w towarzystwie licznego orszaku do Londynu i wysiadł w hotelu Mivarta.

Na odbytém dnia 4go sierpnia w Dublinie zgromadzeniu towarzystwa repealistów, rzekł O'Connell: »Otrzymałem list od p. Ledru-Rollin, członka francuzkiéj izby deputowanych, który na odbytém niedawno w Paryżu zgromadzeniu w celu obudzenia udziału dla naszéj sprawy, miał mowę. Nie cofam moich słów, którem dawniéj wyrzekł o téj mowie, chociaż słowom moim fałszywe znaczenie podsuwać się starano. Towarzystwo nie odpiéra od siebie wsparcia przyjaciół wolności, ale takowe nie szuka żadnego zagranicznego związku, i postanowiło w żaden podobny związek się nie wdawać; to czego towarzystwo żąda i do czego dąży, jest jedynie zniesienie unii prawnemi a nie innemi środkami. Na oświadczenie więc téj pomocy, możemy tylko to odpowiedzieć: że jeżliby rząd angielski targnął się na ustawy i nogami podeptał nasze prawa, i jeźlibyśmy mimowolnie byli zmuszeni do obrony, wtedy tylko i tylko wtedy będzie nam miło znaleźć sprzymierzonych i pomocników. (Oklaski.) Ale jestto przypadek, który podobno nigdy nie nastąpi, a który tém mniéj przypuścić mogę, ileże ministeryjum w oczekiwaniu, że dążność repealistów sama przez się upadnie, uciekło się do przebiegłego planu nic nieczynienia.

(Śmiéch.) Ja zaś z mojéj strony sądzę, że na upadnięcie saméj przez się téj agitacyi nie bardwo spuszczać się można, gdyż właśnie otrzymałem nie mniéj jak jedénaście wezwań do wielkich zgromadzeń repealistów, a nim się połowa tych odbędzie, jestem pewien, że znowu tyleż otrzymam i przyjmę. (Śmiéch.) Poczém odczytał list p. Ledru-Rollin, z którego jasno okazuje się, iż mu niesłusznie zarzucano, że on repealistów od posłuszeństwa i przywiązania do Królowéj chce odwieść. Agitator zaproponował, aby ten list wciągnięto do protokułu towarzystwa, i żeby takowe p. Ledru-Rollin za jego dobrą chęć swe podziękowanie wyrzekło. Na ułożoną przez niego w tym zamiarze odpowiedź, jednogłośnie zezwolono. — Dnia 5. odjechał O'Connell wraz z swoim synem i p. Steele do Baltinglass w hrabstwie Wicklow, gdzie ma być na zgromadzeniu repealistów, i mającéj być danéj uczcie.

Towarzystwo zawiązane przeciw pojedynkom (*Anti-duelling Association*) liczy już 416 członków, między tymi jest 38 lordów i synów lordów, 18 członków izby niższéj, 20 baronetów, 35 admirałów i jenerałów, 56 kapitanów okrętowych, 32 pułkowników, 26 majorów, 42 kapitanów, 26 poruczników, 28 adwokatów i t. d. Towarzystwo to odbyło dnia 4. sierpnia w British-Coffee House, pod przewodnią wicehrabiego Lifford, liczne zgromadzenie, na którém uchwalono podać memoryjał do Królowéj, z prośbą, aby Jéj Król. Mość każdego pojedynkującego się karała królewską niełaską i w ten sposób przyczyniła się do przytłumienia tego niechrześcijańskiego obyczaju. Sir Roberta Peel proszono o doręczenie tego memoryjału.

Francyja.

Z Paryża dnia 9. sierpnia. Król i znajdujący się w Paryżu członkowie familii królewskiéj przybyli wczoraj do zamku Eu.

Księżna Orleańska złoży za kilka dni swoję żałobę.

Loża, którą książę Orleański w wielkiéj operze zajmował, będzie w następną niedzielę po raz pierwszy od czasu śmierci tego księcia znowu otworzona, i odtąd zajmować ją będą książę i księżna Joinville.

Dwór zaprosił Królowę Maryję Krystynę, aby niejaki czas w zamku Eu spędziła. Słychać, że Królowa przychyli się do tych zaprosin i dzień lub dwa dni w pomienionym zamku zabawi.

Podług listów otrzymanych z Pau, książę Montpensier nie jest tam przed 25tym spodziewany, i poświęcenie posągu Henryka IV. odbędzie się tamże 27go. Pomieniony książę będzie na uczcie, która tegoż samego dnia w zwierzyńcu miasta ma być wyprawiona.

Marszałek Soult nie zezwolił na życzenie ministrów, aby go admirał Mackau zastępował podczas jego niebytności w ministeryjum wojny, lecz wyraźnie żądał, aby mu wszystkie depesze do St. Amand poséłano. Odjedzie on nawet na krótszy czas, niż się z początku spodziewano.

W liście z Algiéru pod dniem 30. lipca zapowiedziano kilka ważnych odmian w całym organizmie francuzkiéj kolonii w Afryce. Podług tychże książę Aumale ma być mianowany jeneralnym gubernatorem Algieryi, a marszałek Bugeaud powróci do Francyi. Nakoniec Algieryja ma otrzymać cywilnego gubernatora, a jenerał dywizyi stanie na czele armii okupacyjnéj. Nadmieniają nawet, że na tę posadę obrano już jenerała dywizyi Lamoricière.

Szwajcaryja.

Gazeta szwajcarska donosi pod dniem 11. sierpnia: »Austryjacki sprawujący interesa, pan Philippsberg, przesławszy z Berny, podobnie jak inne poselstwa odpowiedź w ogólności, był przed kilkoma dniami tutaj, by w osobném poleceniu od austryjackiego dworu wyrazić swoje najpowinniejsze podziękowanie wysokiemu rządowi kantonu Zurych za przesłanie mu z nadzwyczajną jasnością wypracowanego sprawozdania »*o komunizmie w Szwajcaryi.*«

Rossyja.

Z nad granicy rossyjskiéj dnia 25. lipca. Podług wiadomości z Odessy zawinęła do tamtejszego portu z Sebastopola rossyjska eskadra złożona z sześciu linijowych okrętów o 84 do 120 działach tudzież wiele innych pomniejszych okrętów wojennych i transportowych. Na takowych znajdowało się 10,000 piechoty, którą zaraz na ląd wysadzono, z tym rozkazem, aby takowa połączyła się z drugim korpusem armii; który teraz pod Woznieseńskiem stoi. Cała rossyjska siła zbrojna, która nad Bugiem, Dniestrem i Prutem jest zgromadzona, wynosi niemal 40,000 ludzi, których znaczna część skoncentrowana jest nad Prutem pod Chocimem i Mohilewem.

Turcyja.

Podług wiadomości z Belgradu odjechali ztamtąd dnia 7go t. m. do Kragujewaczu książę

Alexander Kara Gieorgiewicz, arcybiskup Piotr, cesarsko-rossyjski komisarz baron Lieven i rossyjski konzul p. Waczeńko, dla znajdowania się na zgromadzeniu szlachty i znakomitszych osób narodu, które tegoż dnia w Kragujewaczu, a nie jak z początku mówiono, w Belgradzie się odbędzie. Hafis Basza posłał tam tylko swego kajmakama. Dnia 8go zrana odjechał do Kragujewaczu także konzul francuzki.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z koresp. prywatnéj).

Z Tarnowa, dnia 16. sierpnia. Nieustanne dészcze dnia 7. 8. i 9. b. m. w okolicach naszych padające, zrządziły powodzie od roku 1813 niepamiętne; rzéki powystępywały z brzegów i rozlały się széroko po płaszczyznach, a wysokość wody doszła stanu od roku 1813 niedoświadczonego. Szkody są niezmierne: Dunajec, Biała, Wisłoka i Wisła zdawały się być morzami, bo najczęściéj nie można było okiem przejrzeć przestrzeni wód. Zboże w snopach i kopach, drzewo, chaty wieśniaków i t. d. stały się w wielu miejscach pastwą rozhukanego żywiołu.

Urodzaje w naszych okolicach są piękne, gdzie się woda nie dostała. Kóp będzie ile się zdaje więcéj niż w przeszłym roku, ale ziarna podobno mniéj. — O okowitę mało kto się pyta: garniec jéj można mieć na zawołanie po 16 kr. m. k., bo zapasy są jeszcze znaczne, a tu niedługo już do nowego wyrobu. Niektórzy potrzebni pieniędzy posprzedawali okowitę po 14 kr. m. k. garniec. — Ceny zboża są następujące: korzec pszenicy 2 zr. 24 kr., żyta 1 zr. 49 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. 9 kr., ziemniaków 24 kr. m. k. Cetnar siana 50 kr., słomy 32 kr. m. k.

Z Tarnopola, dnia 18. sierpnia. Ze wszystkich gatunków zboża, pszenica zdaje się iż główną grać będzie rolę tak teraz jak i nadal. Z dawniejszych zapasów płacą tu za korzec pięknéj białéj pszenicy po 5 zr. w. w.; a sądząc z chętności kupców zgłaszających się tutaj z obwodu żółkiewskiego i z innych obwodów, możnaby liczyć na podniesienie się cen tego ziarna. Z nowego zbioru przedawano już tutaj wprawdzie po 3 zr. 30 kr. w. w. korzec pszenicy, jednakże nie wiele. Tu i owdzie kupcy ofiarowali już po 4 zr. w. w. za korzec, atoli nie przyszło do zgody. Za starą czerwoną pszenicę płacono po 4 zr. do 4 zr. 30 kr. w. w. korzec. — Inne gatunki zboża prócz owsa ciągle nizko stoją, i tak: korzec żyta (które jeszcze spadło) od 1 zr. 40 kr. do 1 zr. 48 kr., jęczmienia (który jest poszukiwany) 1 zr. 40 kr., owsa (który ma pokup) 1 zr. 40 kr., hreczki (która z ceny spadła) 1 zr. 40 kr. w. w. — Wódki 20stopniowéj garniec po $9\frac{1}{2}$ kr. m. k. — Miodu podobno nie wiele w tym roku będzie; dotąd jednak nie pytają się o ten artykuł.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 16. sierpnia.

Przypędzili na targ: 1) Dawid Nowak, z Drohowyża, 86 wołów; 2) Hersch Hatschek, z Żurawna, 124; 3) Filip Frey, z Honiatycz, 54; 4) Nuchim Weiss, z Żurawna, 78; 5) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 160; 6) Markus Krauss, z Besarabii, 170; 7) Markus Krauss, z Besarabii, 139; 8) Salom. Kafier, z Żurawna, 81; 9) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 124. — Małemi partyjami 269. — Ogółem 1285.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nr. 1.	50	285		—	8
dito dito. st. N. 2.	120	317	30	4	8 3/4
Do Pragi stado Nro. 3.	40	320	—	1	9 1/4
dito. st. Nro. 4.	50	345	—	—	9 1/4
Do Wiednia stado Nro. 5.	88	405	—	2	10 3/4
Do Pragi stado Nro. 6.	170	440	—	—	11 3/4
dito. st. N. 7.	133	440	—	6	11 3/4
— Berna stado Nr. 8.	81	365	—	—	10
Do Austryi st. Nro. 9.	120	370	-	4	10 1/4
Malémi partyjami.					

Przed targiem sprzedali: 1) Hersch Allerhand, z Żurawna, 150 wołów; 2) Nuchem Weiss, z Żurawna, 160; 3) Mojsche Thun, z Żurawna, 130. Nieznajomy, 120. — Ogółem 560.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia popędzono ze stada Nro. 1.	150	365	—	—	10
dito. stado Nr. 2.	100	360	—	—	9 3/4
Do Pragi stado Nr. 3.	128	345	—	2	9 1/2

Z przypędzonych z Galicyi w tym tygodniu 1845 wołów, sprzedano przed targiem 560, a na naszym targu stanęło 1285. Jakość była niemal bez wyjątku szczególnie dobrą, dla tego też uzyskano dobre ceny, i wszystko rozkupiono, i to jeszcze przed rozpoczęciem targu, tak iż na placu targowym nie było co robić. Z dzisiejszego targu mamy dowód, że aby tylko woły były dobréj jakości, a właściciele w cenach nie przesadzali, to przedaż może pójść bardzo łatwo.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 2300 wołów.

Z Londynu, dnia 8. sierpnia. Gorszy mamy początek sierpnia, a niżeli był koniec lipca; w wielu okolicach Anglii wielkie były ulewy, przez co zboże na pniu bardzo ucierpiało. Ale nie dość na tém: po lepszém rozpatrzeniu się, pewną jest rzeczą, że przymrozki nocne w maju i ciągłe dészcze w czerwcu także swoim sposobem zasiewom pszenicznym zaszkodziły; pokazało się to dopiéro wtedy gdy zboże kłosić się zaczęło. O ile przez to ogólna produkcyja krajowa się zmniejszy, dziś jeszcze odgadnąć niepodobna. Zawsze przecie trudno aby tegoroczne zbiory pszenicy do średnich należéć mogły, i to nawet i w tym razie, gdy pogody żniwom posłużą. Jeżliby zaś sloty nadal potrwać miały, to wielkiego ubytku w ilości i jakości ziarna spodziewać się trzeba. W takim stanie rzeczy, trudno aby pszenica z dzisiejszych cen łatwo spaść mogła.

W Szkocyi i Irlandyi były także wielkie sloty, atoli jak dotąd, to nie donoszą nam, aby z tego powodu na gorsze niż zwykle urodzaje zanosić się miało.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Ostrzeżenie tyczące się nieostrożnego używania papiéru do wygubienia much, w handlu będącego.

W skutek polecenia wysokiego Gubernium zająłem się rozpoznaniem chemiczném papiéru do wygubienia much, w handlu będącego.

Z odbytych przezemnie doświadczeń z tym papierem, trupią główką albo też znakiem muchy nacechowanym, pokazało się, iż w jednym arkuszu jest znaczna ilość arszeniku; tak dalece, iż nieostrożne używanie tego papieru nie tylko zdrowiu szkodliwe być może, ale nawet i niebezpieczeństwem życia zagraża, a to tém bardziéj, że muchy które od téj trucizny giną, mimo mocnego wprzódy wypróżnienia się, przecież w sobie arszenik zawierają.

Gdyby papier ten przez nieostrożność miał być użyty na fidybusy i do obwijania przedmiotów do jedzenia służących, również i ta okoliczność, że do nasycenia tego papieru używany jest prócz arszeniku także i cukier, wszystko to mówię grozi życiu ludzkiemu wielkiem niebezpieczeństwem. Należy przeto papieru takiego nie używać, a jeżli się w czyje ręce dostanie, zniszczyć go jak najzupełniéj.

Przez palenie nie należy niszczyć takiego papieru, gdyż przez działanie węgla z papieru utworzonego na kwas arszenikowy, arszenik wróciłby do stanu metalicznego; a ponieważ metal ten ulatnia się, powietrze otaczające przejęłoby się gazem arszeniku.

Lepiéj jest papier taki wrzucić w dół głęboko wybrany, nalać weń wody i dobrze rozmieszać, aby papier przemokł; a potém dodać wapna gryzącego gaszonego (mléka wapiennego), przerobić to z rozmoczonym papierem, i dół przyłożyć ziemią. Tym sposobem utworzy się arszenian wapna, który będąc nierozpuszczalnym, nie może być szkodliwym.

Wielką ilość tego papieru nie radzę zakopywać bez dodania wapna lub okry żelaznéj, bo nie dość że nie można być pewnym, kiedy i w jaki sposób dół taki może ktoś odkopać, ale nadto, doświadczoną jest rzeczą, iż ziemia w któréj zakopano ludzi arszenikiem otrutych, zawsze w sobie do koła cząstki tegoż arszeniku zawiera.

Z resztą, o tém czy papier ma w sobie cząstki arszeniku, przekonać się każdy może w ten sposób: Niech wązki pasek takiego papieru zapali i płomień natychmiast zdmuchnie: jeźli dym z tego płomienia ma odor do czosnku podobny, znak to iż w papierze jest arszenik.

Teodor Torosiewicz.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)